Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 136 Kraków, środa 16 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

Dobre chęci a ponure fakta

Nie poruszamy nastawienia politycznego rządu p. Bartla. Mamy co do jego polityki cały szereg zastrzeżeń, którym dały wyraz uchwały ciał partyjnych PPS. Nie o tem jednak chcemy dziś mówić; nie poruszamy politycznej strony tego rządu, ale inną, bezpośrednio całą ludność obchodzącą stronę.

Nie kwestjonujemy dobrej chęci rządu p. Bartla w kierunku wprowadzenia, raczej przywrócenia, porządku w Polsce, jednakowoż kilka zajść w ostatnich dniach poucza nas, że obok tych niewątpliwie istniejących dobrych chęci istnieją ponure fakta, wobec których rząd — jak dotychczas — jest bezczynny, albo — co jest prawdopodobniejsze — bezsilny.

Sprawdza się u nas znane powiedzenie rosyjskie z przed wojny: „Bóg wysoko, a car daleko". Rząd w Warszawie, tj. ministrowie, chcą niewątpliwie zrobić dobrze w Polsce, ale — czy oni naprawdę rządzą w Polsce? Akurat dziś czytaliśmy w dwóch pismach o zupełnie odmiennych kierunkach takie na to pytanie odpowiedzi: w jednem czytamy, że w Polsce nie rządzą ministrowie, tylko dyrektorzy departamentów względnie biurokracja; w drugiem czytamy, że z powodu zalania ministerstw i urzędów zwolennikami czy pupilami endecji czy piasta te stronnictwa mają tam decydujący głos i administracja stosowana jest do ich interesów i potrzeb.

Dowodów na istnienie tego stanu rzeczy można przytoczyć tysiące; każdy zresztą zna go z praktyki codziennej. Każdy wie, że u nas starostowie i wojewodowie czują się mocni i pewni, o ile mają za sobą plecy jakiegoś posła, każdy wie, że nawet w sądownictwie ujawniają się wpływy partyjne. Dla ilustracji tego stanu rzeczy podajemy dwa rażące zajścia z ostatnich dni, które rozświetlają sztuczne ciemności nad naszemi stosunkami administracyjno - policyjnemi w tak jaskrawy sposób, że rząd w Warszawie powinienby przejrzeć. Fakta te nazywają się: **Ostrowiec** i kresy wschodnie, względnie okolica **Baranowicz.**

W Ostrowcu przed kilku dniami były rozruchy robotnicze. Rezultat: 6 trupów i 18 rannych, a w dalszym ciągu kilka lat więzienia dla „buntowników". Na jakiem tle powstały te rozruchy? Prasa burżuazyjna — trzeba powiedzieć — bez wyjątku, co w takich wypadkach jest zwykłem zjawiskiem — powiada: agitacja wywrotowa. A więc komuniści spowodowali rozruchy na to, aby polała się krew robotnicza? Nie trzeba było takiej prowokacji, bo była inna, skuteczniejsza: głodowe płace, nędza i cierpienia! To były powody zajść w Ostrowcu i nie trzeba było specjalnego podburzania. Straszne wprost stosunki panowały w tem bogatem Tow. akcyjnem. Wysoko ukwalifikowany robotnik przy najcięższej pracy, bo akordowej, zarabiał 130 do 161 zł. miesięcznie i to przeważnie w teorji, gdyż w praktyce nigdy i tej cyfry nie osiągnął. Inni ukwalifikowani robotnicy zarabiali 96 do 106 zł. miesięcznie, zaś robotnik nieukwalifikowany 42 do 50 zł. miesięcznie.

Niech najzatwardzialszy burżuj powie, co robotnicy w tych stosunkach mieli robić! Czy mogli jeszcze dłużej — jak opisuje poseł Pączek — żywić się i to niezawsze chlebem i ziemniakami, mogli chodzić w łachmanach, mogli padać przy pracy z wycieńczenia? Wedle skrupulatnych obliczeń przeciętny zarobek robotnika wynosił 90 zł. miesięcznie, a i te kwoty miała żyć rodzina przy drożyźnie niemniejszej niż w Warszawie. Robotnicy się „zbuntowali" i poszli do dyrekcji żądać podwyżki. Przyjęto ich drwinami, kazano im szukać sobie intratniejszego zajęcia — do głodu dodano krwawe kpiny. Czy robotnicy po tem przyjęciu mieli jeszcze zachować spokój? Rzeczywiście zachowali go, zadawalając się wyprowadzeniem dyrektora za bramę. I za to strzały, za to masakra, za to trupy i więzienie!

Można być pewnym, że gdyby na miejscu był się znalazł sumienny i spokojny urzędnik, nie byłoby do tego przyszło. Ale cóż, był tam młody „oficer" policji — trzeba uwiecznić jego nazwisko: Chmura — który pierwszy strzelał i dał swym podwładnym rozkaz strzelania. Takie rzeczy z pewnością nie leżą w interesie rządu, ale leżą w intencji kacyków prowincjonalnych, dla których robotnik zawsze jeszcze jest hołotą, do której bezkarnie można strzelać. Wszak strzelano w Stryju, Kaliszu, Włocławku — czy komu spadł włos z głowy? Polska jest młodem państwem, ale doskonale umie iść po linji starych państw, gdzie utrzymanie „powagi władzy" jest kardynalnym warunkiem rządzenia; gdzie — krótko mówiąc — policjant czy inny reprezentant władzy zawsze ma rację a obywatel, który tej racji nie uznaje, odczuwa skutki swego nierozumu — kolbą w bok albo aktem oskarżenia od prokuratora.

Inny, niemniej jaskrawy wypadek: Rzecz dzieje się na kresach wschodnich. Tu „bohaterami" nie są fabrykanci, jak w Ostrowcu, ale obszarnicy, poszkodowanymi zaś nie są robotnicy, ale chłopi. Poszło w kilku gminach powiatu Baranowicze o to, że obszarnik Nowicki zażądał od sołtysów, aby podpisali jakiś papier, nie pozwalając im go przeczytać. Był to, jak się dowiedziano, dokument, w którym sołtysi imieniem gmin zrzekają się przysługujących im serwitutów. Sołtysi odmówili podpisu i przybicia pieczątki. Na ten opór znalazła się rada: do wsi przybyli policjanci — możliwe, że to byli pachołkowie obszarnika przebrani za policjantów — zniszczyli rzeczy sołtysa w poszukiwaniu za pieczątką, poczem urządzili masakrę wśród nadbiegłych mieszkańców. Były tam porąbane szablami ręce, potłuczone kolbami boki, potratowanie końmi i podobne następstwa „urzędowania" policji na wsi.

Obszarnik i policja tak są pewni bezkarności, że do skatowanych chłopów mówią z ironją: „Dobrze wam teraz, zobaczymy co nowy rząd powie, a wtedy będziemy wiedzieć, co dalej robić." Będą naturalnie wiedzieć i będą robić, bo nowy rząd w tem im nie przeszkodzi. Gdzie Warszawa, gdzie Baranowicze? Nim tam głos rozpaczy dojdzie, jeżeli wogóle dojdzie, policja skonstruuje tak wymowny protokół na temat oporu władzy, rzucania kamieniami (na wsi może to być bicie kołami z płotów), że przed sądem kresowym będzie policja miała rację i pobici chłopi otrzymają kary za to, że wyobrażali sobie, że są także obywatelami państwa, w którem istnieje konstytucja.

Co robić wobec takich rozpaczliwych objawów, wobec stosunków nie do zniesienia dla ludzi, którym takie objawy ukazują Polskę z najgorszej strony? Czy może ktokolwiek, kto z zawodu czy z własnej ochoty nie jest obrońcą każdego bezprawia, mieć ufność w polepszenie się u nas stosunków, kiedy ci, którzy faktyczną władzę mają w rękach, sami powodują zamiast polepszenia pogorszenie, sami niszczą zaufanie do państwa, sami hodują tych „buntowników", których potem ich sędziowie sądzą i skazują?

Mamy rząd — powtarzamy bez oglądania się na jego polityczne oblicze — złożony z ludzi uczciwych i mających dobre chęci rządzenia dobrze. Mogąż ci pp. ministrowie wykonać swoje zamiary, kiedy wszystko, co za nimi stoi, co jest im podwładne, tworzy solidarną masę — nie chcemy powiedzieć: mafię — w której interesie jest nie dopuścić ministra do znajomości stosunków, a gdy ich nie zna, nie jest w stanie ich zmienić, czy choć poprawić. Gdyby tak któryś z pp. ministrów spróbował za przykładem owego legendarnego Haruna al Raszyda przejechać się incognito po Polsce, zobaczyłby wiele rzeczy wołających o pomstę do nieba. Zobaczyłby, o ileby go za włóczęgostwo nie przymknięto.

Na takich wycieczkach minister mógłby naocznie przekonać się, jaki jest rzeczywisty stosunek władz do ludności. Nasze władze, specjalnie administracyjne i policyjne, nie uznają zasady obowiązującej w demokratycznem państwie, że władza jest sługą a nie opiekunką społeczeństwa. Wystarczy u nas przyjść do pierwszego lepszego urzędu, aby się przekonać o panującym tam tonie wyższości urzędników wobec stron. Przecież nawet w urzędach państwowych, funkcjonujących jako reprezentacje handlowe państwa: na pocztach i kolejach, albo w urzędach, których zadaniem jest przysparzanie państwu dochodów, traktuje się strony jako natrętów, wobec których nawet zwyczajne formy obcowania nie obowiązują! To też dla ludzi czułych na swą godność obywatelską każde zetknięcie się z urzędem jest osobistą przykrością, a już zetknięcie się np. z policją staje się namacalnem — dotknięciem.

Daleko nam pod tym względem do stosunków zachodnio-europejskich, z tego jednak nie wynika, żebyśmy musieli znosić stosunki azjatyckie. A wątpimy, czy nawet w niektórych państwach azjatyckich byłyby takie stosunki możliwe, żeby — wedle ruskiego przysłowia — obywatel bity nie miał nawet prawa krzyczeć. A tymczasem całokształt tych stosunków jest krzyczącą niesprawiedliwością, jest niegodnem państwa chcącego uchodzić za nowoczesne. Dlatego nie można zadowolić się dobremi chęciami, ale żądamy czynów: na fakta ponure odpowiedzieć czynem kary.

Pogrzeb Władysława Mickiewicza

Paryż, 12 czerwca.

Dziś o godz. 9 rano odbyła się eksportacja zwłok Władysława Mickiewicza z mieszkania jego do kościoła Saint Germain des Pres. Obecni byli na eksportacji: radca ambasady polskiej Aleksander Szembek, zastępujący przebywającego na kuracji ambasadora Chłapowskiego, cały personal ambasady; przewodniczący wydziału polskiego w komisji likwidacyjnej Jan Mrozowski; attache wojskowy płk. Kleeberg; konsul Rembiszewski w otoczeniu personalu konsulatu; p. Sachocki, przedstawiciel rządu polskiego w trybunale mieszanym polsko niemieckim, Łebiński, sekretarz tego trybunału, delegacje wszystkich towarzystw polskich w Paryżu; b. uczestnicy wojny ze sztandarami, liczni przedstawiciele świata naukowego francuskiego; przedstawiciele stow. France-Pologne i tow. Amis de Pologne; zarząd Zw. zaw. korespondentów polskich w Paryżu, którego zmarły był członkiem honorowym, przedstawiciele stow. byłych uczniów szkoły batignolskiej oraz szereg wybitnych osobistości z pośród kolonji polskiej i świata francuskiego.

Imponujący kondukt żałobny wkroczył około godziny 10 do kościoła, szczelnie zapełnionego publicznością, składającą się z przyjaciół i wielbicieli zmarłego; licznemi delegacjami, między innemi: prezydjum stowarzyszenia studentów Polaków w Paryżu, posł. Dąbski i Rudziński, delegacja kolonii rosyjskiej, stowarzyszenia pracy kulturalnej wśród wychodźtwa itd. Po egzekwjach zwłoki zostały odwiezione na cmentarz Montmorency, gdzie wygłosili nad trumną przemówienia: radca ambasady Szembek, w imieniu rządu Rzeczypospolitej polskiej, prof. Zygmunt Zaleski w imieniu ministerjum oświaty, instytutu nauk słowiańskich, uniwersytetu paryskiego i komitetu słowiańskiego w Paryżu, którego zmarły był jednym z założycieli, tow. Hieronimko, w imieniu stowarzyszenia pracy kulturalnej wychodźtwa i syndykatu korespondentów polskich w Paryżu, towarzystwa „Opieki Polskiej" i towarzystwa opieki nad więźniami polskimi, deputowany Robert Serot, wiceprezes towarzystwa Amis de Pologne, p. Manabrea, imieniem stowarzyszenia France - Pologne, którego zmarły był członkiem honorowym, Stanisław Piotr Koczorowski imieniem biblioteki polskiej w Paryżu i towarzystwa przyjaciół książki w Paryżu.

Na zakończenie prof. Zaleski odczytał ważniejsze depesze, w liczbie zgóra 100, nadesłane z kraju, poczem młodzież akademicka i bliżsi przyjaciele zmarłego ponieśli na barkach trumnę, która złożona w grobie rodzinnym, gdzie spoczywały zwłoki Adama Mickiewicza, przed przewiezieniem ich na Wawel.

Poseł Lieberman o stosunku PPS do marszałka Piłsudskiego

Podczas pobytu w Przemyślu udzielił tow. poseł dr. Lieberman, korespondentowi „Kurjera Lwowskiego" następującego interesującego wywiadu, który oświetla obecną sytuację, zwłaszcza w stosunku PPS do Piłsudskiego.

— Ponieważ zdania co do doniosłości i znaczenia czynu Piłsudskiego są nietylko podzielone, ale nawet rozbieżne, proszę pana posła o wyrażenie swego poglądu o tych historycznych wypadkach. Jedni bowiem twierdzą, że w dniach 12—16 maja dokonany został tylko zamach stanu, podczas gdy inni mówią o **prawdziwej rewolucji**.

— Przychylam się bez zastrzeżeń do opinji **tych drugich**. Była to rewolucja wedle wszelkich przepisów. Wziął w niej wybitny udział uzbrojony lud Warszawy. PPS zaś zapomocą strajku generalnego, a zwłaszcza kolejarze, zadecydowali o losach walki, prowadzonej przez wojsko.

— Jakże ten pogląd p. posła da się pogodzić z oświadczeniem marszałka Piłsudskiego, że przeprowadził rewolucję — lecz zupełnie bez konsekwencyj rewolucyjnych?

— PPS tego oświadczenia marszałka **nie może podzielać**. Ono nas wcale nie wiąże. Przeciwnie, rewolucja majowa — zgodnie z logiką wydarzeń — **musi pociągnąć cały szereg bardzo ścisłych konsekwencyj**. Linja musi być dociągnięta do końca. Przedewszystkiem więc jesteśmy zdania, że skoro aktem rewolucyjnym obalono rząd i prezydenta, to w konsekwencji — **musi też zostać usunięty Sejm**, który wytworzył w państwie sytuację z przed 12 maja, czyli, mówiąc wyraźnie, sytuację przedrewolucyjną, dojrzałą do wybuchu.

— Sejm jednak jakoś dalej „się obraca" i na razie istnieje. Jak więc p. poseł zapatruje się na dalsze losy tego „natręta"?

— Może on być zwołany jeszcze tylko na króciutką sesję, chyba poto, aby mógł uchwalić swoje rozwiązanie i — **nowe wybory**.

— A pełnomocnictwa, których żąda nowy rząd?

— Politycznych pełnomocnictw rząd nie uzyska! **Głosować będziemy tylko za pełnomocnictwami budżetowemi** i gospodarczemi, i to krótkoterminowemi, aż do zebrania się nowego Sejmu. „Plein pouvoir" (pełnomocnictwo) na zmianę konstytucji oraz ordynacji wyborczej jest tworem fantazji. Zwycięska rewolucja nie może powierzyć dokonania zmian tak zasadniczych — rządowi. Pomysł to dość oryginalny — ale niebywały, bezprzykładny. **Także Sejm obecny nie ma ani moralnego ani konstytucyjnego prawa poczynienia zmian w naszym ustroju państwowym.**

Układ sił w łonie Sejmu pozostaje bowiem w **jaskrawej sprzeczności z obecną opinją kraju**. Sejm został zohydzony i odarty z powagi i czci! I ten, tak wzgardzony i opluty Sejm, miałby zmienić konstytucję? Czy nie byłoby to sprzecznością w założeniu?!

Po zakończeniu walk — weszliśmy na drogę legalną. Skoro zaś tak jest, to, w myśl konstytucji, **może być powołanym do jej rewizji tylko Sejm następny.** Niech więc ludność jak najrychlej da wyraz swoim nastrojom, **niech wybierze sobie nowych posłów.** Wówczas legalizmowi i logice stanie się zadość.

— Co się jednak stanie, jeśli Sejm obecny, wbrew wszelkiej logice, — nie potrafi umrzeć przedwcześnie i nie rozwiąże się?

— **Rzućmy wówczas wszystko na kartę — aby tylko ten Sejm rozsadzić** i to natychmiast po udzieleniu rządowi pełnomocnictw, o których poprzednio już mówiłem. Pod tym względem jest opinja bloku lewicy i mniejszości narodowych najzupełniej jednolita.

— Panie pośle, jeszcze jedno pytanie, które się prosi o odpowiedź.

— Proszę — o ile pytanie będzie „grzeczne i moralne" — to może pan liczyć na moją odpowiedź, oczywiście, jeśli będę przygotowany.

— A więc — voila! Ile jest prawdy w pogłoskach o rozdźwięku między PPS a marsz. Piłsudskim?

Poseł Lieberman zastanowił się....

— Mogę odpowiedzieć, ile w tych wieściach jest nieprawdy. Nie mieliśmy bowiem już od dość dawna i nie mamy wobec siebie żadnych wzajemnych zobowiązań. Piłsudski podniósł hasło „**sanacji moralnej**" i oczyszczenia administracji z nadużyć i złodziejstw. Te same hasła my głosimy, walcząc od lat żywem i pisanem słowem o ich ziszczenie zawsze i wszędzie. Oto, choćby nawet mimowoli, źródło **naszej kooperacji z Piłsudskim.** Ale nasze cele zasadnicze — nasze tradycje polityczne, nasz program społeczny, mimo to dziś **nie ustąpią na drugi plan.** Nie damy się zepchnąć!

Zależy zaś od rozumu nowego rządu — aby rozdźwięków nie było. W przeciwnym razie **pójdziemy własną drogą**, broniąc nadal nieugięcie interesów klasy robotniczej i biednej inteligencji.

Modny zaś dziś „krzyk" o „partyjnictwie" **nie może nas dosięgnąć.** PPS odegrała w ruchu niepodległościowym **rolę** zbyt poważną i odgrywa ją dotąd w Polsce wskrzeszonej — aby ją można zakrzyczeć.

UWAGI

Odwagi albo pieniędzy

Przytoczyliśmy w dłuższych wyjątkach artykuł p. R. Dmowskiego, papieża endecji, który, odpowiedzialnym za politykę prawicy menerom endeckim wypowiedział szereg gorzkich zarzutów, piętnując ich mianem tchórzów, więcej ceniących „swoje skóry i brzuchy", niż „honor i sumienie".

Napiętnował przytem p. Dmowski i politykę takich działaczów, którzy umieją tylko kombinować pakty z myślą o oszukaniu partnera — słowem umieją robić politykę, powiedzmy, lanckorońską, ale, gdy niebezpieczeństwo zajrzy im w oczy „chowają się, jak mysz pod miotłę..."

Innych ludzi chce p. Dmowski u steru stronnictw „narodowych".

Jak tę odnowę, coprawda trudną do uskutecznienia, pojęła endecja?

Oto naczelny organ endecji „Gazeta Warszawska Poranna" wystosowała wezwanie do członków organizacji stołecznej Zw. Lud. Nar., w którem zapowiada, że potrzeba pracy „gorliwej, wytężonej i odważnej" oraz poparcia, pochodzącego od ludzi „czynnych, energicznych i zdecydowanych"... W komentarzu zaś dodano że „kto nie może sam stanąć do pracy, **ten niech przynajmniej nie poskąpi grosza**".

Poczem adres: Wszelkie **datki** skierować należy itd.

Bogatszą burżuazję, z której endecja chce **wypompować teraz więcej pieniędzy**, straszy zapowiedzią, iż trzeba „ratować Polskę" z sideł bolszewizmu" i „rewolucyjnych podjudzań".

I to, zdaje się, jest główny cel odezwy, gdyż ludzie energiczni i czynni nie zwykli siedzieć za piecem i jednostek takich żadne stronnictwo nie wzywa apelami, czy anonsami.

Dajcie groszy nam nieskąpo — oto wszystko, na co wysiliła się endecja, osmagana przez swojego mistrza.

—oϕo—

Ignorancja czy krętactwo

„Głos Narodu" wystąpił z notatką zatytułowaną: „Socjaliści burzą samorząd Warszawy i Łodzi" (sic!).

Pod tym krzyczącym tytułem podaje dziennik klerykalny informację Agencji Wschodniej (AW), iż w najbliższym czasie ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza rozwiązać rady miejskie w Warszawie i Łodzi. Dalej zaś znajduje się komentarz, mający dowieść „winy" socjalistów, ba nie tylko „winy", ale i „obłudy" i „przewrotności".

„Obłudnym" wedle „Głosu Narodu" był tow. dr. Bobrowski, gdy mówił o „zamiłowaniu socjalistów do samorządu", a „kolega p. Bobrowskiego pos. Jaworowski, socjalista i przewodniczący klubu radzieckiego PPS Rady m. Warszawy zgłosił w Sejmie wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej".

„Zapomniał" tylko dodać „Głos Narodu", że radca tow. Jaworowski dopominał się nie o zrabowanie samorządu i o komisarskie rządy dla Warszawy, tylko o odnowienie Rady miejskiej na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. A tego samego domaga się i rezolucja krakowskiego klubu radzieckiego PPS słowami:

„Rada m. Krakowa uznaje za konieczne, by Sejm i rząd najrychlej stworzył możność **przeprowadzenia wyborów nowej Rady miejskiej na podstawie nowej ordynacji wyborczej**, opartej na zasadach uchwalonych przez Radę miejską w r. 1919".

Krętactwem nie da się z posła Jaworowskiego zrobić podobizny posła Rymara!

Co się zaś tyczy nowej ustawy samorządowej — to doszło do porozumienia pomiędzy klubami sejmowemi tak, iż przestaje ona być czemś nieuchwytnem.

Oczywiście, łódzki „Głos Polski", zainteresowany ze względu na Łódź tą sprawą, przesadza, gdy zapowiada, że już w ciągu 2 tygodni będzie ona przez obie izby uchwalona. Obfity materjał (ustawa obejmująca samorząd miejski i wiejski) będzie wymagał więcej czasu.

Tyle dla odparcia nędznej napaści „Głosu Narodu".

Dzieci na wieś!

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządzające od szeregu lat kolonie wakacyjne dla dzieci robotniczych **w Kobiernicach koło Kęt rozszerzyło** w tym roku okres kolonimy o trzy tygodnie. Pierwsza partja dzieci w liczbie 115 odjedzie do Kobiernic w czwartek 17 czerwca i zabawi do końca lipca, a więc sześć tygodni, druga partja wyjedzie 1 sierpnia i zabawi do pierwszych dni września (przeszło 5 tygodni). Ogółem przyjęto na kolonję 225 dzieci, którym na podstawie badania lekarskiego zalecono wyjazd na kolonję dla poratowania zdrowia.

Opłata za sezon wynosi 30 złotych łącznie z kosztami przejazdu. W roku bieżącym pojedzie więc na wieś **o 45 dzieci więcej** niż w roku zeszłym; nadto okres trwania kolonji **przedłużono o trzy tygodnie**, a to ze względu na bardzo ciężkie stosunki gospodarcze, niskie zarobki, oraz bezrobocie sprowadzające ogromne wyniszczenie dzieci robotniczych.

Znacznie zwiększone w roku bieżącym wydatki mają dotąd tylko częściowo zapewnione pokrycie, zwłaszcza, iż część dzieci jedzie zupełnie bezpłatnie i dochód z opłat nie osiągnie zeszłorocznej wysokości. Należy się spodziewać, że wszyscy przyjaciele dzieci robotniczych użyczą tak bardzo potrzebnej pomocy, by wszystkie przyjęte już na kolonję dzieci mogły korzystać w pełni z korzyści pobytu na wsi. Odjazd pierwszej partji dzieci nastąpi w czwartek 17 czerwca o godzinie 8 min. 50 rano.

Wspomnienie pośmiertne

JÓZEF KLEMENSIEWICZ

Józef Klemensiewicz, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł w Krakowie w sobotę 12 czerwca, przeżywszy lat 53. W młodości należał on (od r. 1895) do świeżo wówczas powstałych stowarzyszeń Związek naukowy i Zjednoczenie młodzieży postępowej, w których skupiała się w owej epoce inteligencja socjalistyczna w Krakowie. Cichy, delikatny, bardzo kulturalny, lubiany był w tem środowisku za szlachetność duszy i idealizm znamionujący go bardzo wybitnie. Obok pewnej melancholji, na którą po części wpływała niezawodnie jego ułomność (utykał na jedną nogę), odznaczał się niezwykle miłem usposobieniem. Była to natura wrażliwa, nastrojowa, marzycielska, o wzlotach poetyckich. Pisywał on wiersze, które zamieszczał w „Naprzodzie", w lwowskim miesięczniku socjalistycznym „Światło", w „Krytyce", a potem wydał zbiorowo w osobnym tomiku. W starszym wieku nie brał udziału w życiu społecznem, pozostawił jednak po sobie u towarzyszów młodości dobre wspomnienie z epoki światoburczych porywów i ideałnych marzeń. — W dniu 14 bm. został pochowany na cmentarzu rakowickim. Cześć jego pamięci!

E. H.

Przegląd społeczny

ZMIANA NAZWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

„Związek zawodowy urzędników prywatnych, Kraków — Sławkowska 6", zawiadamia, że zmienił brzmienie na „**Związek zawodowy pracowników umysłowych — Kraków, Sławkowska 6**".

Generał Malczewski nie żyje, ale... żyje!

Co się dzieje z aresztowanymi generałami?

Wszystkie gazety chjeny rozpisywały się dzień po dniu o strasznych katuszach, jakie rzekomo przechodzi w więzieniu wileńskiem naczelny herszt wojsk Witosa, gen. Malczewski.

Generał Józef Haller, który nosa nie wyściбił poza Poznań i wie tyle, ile piszą zakłamane dzienniki chjeny, w swoim liście otwartym w sprawie aresztowanych generałów twierdził, że gen. Malczewski **„został zbity i zmaltretowany w ohydny sposób"**, żądał **„położenia kresu takim bezprzykładnym okrucieństwom"**. Pan generał Haller twierdził przytem, że generałów tych aresztowano za to, że „bronili konstytucji i praworządności". Nie, poszli oni za kratki pod zarzutem złodziejstw i nadużyć. A może to właśnie swoboda rozdrapywania grosza publicznego nazywa się dla chjeny „konstytucją i praworządnością".

„Kurjer Poznański" tak pisał o **„potwornej katordze"** gen. Malczewskiego: „Piłsudczycy zemścili się w ten sposób na osobie gen. Malczewskiego za to, że pozostał wiernym przysiędze i Konstytucji, iż go nietylko uwięzili, **lecz w ohydny, azjatycki sposób skatowali**. Obecnie generał Malczewski jest ciężko chory na skutek odniesionych ran."

„Polonja" i „Goniec Śląski" donosiły, że Malczewskiego **obito do krwi**, a „Głos Narodu" pobił wszystkie rekordy, wystrugawszy bezsensowną plotkę, że gen. Malczewski **już nie żyje**, gdyż go zamordowano w więzieniu.

Wiele było hałasu o nic.

Wileński organ endecji „Dziennik Wileński" donosi bowiem, że **„na podstawie wiarogodnych informacyj stwierdziliśmy, że generał Malczewski nie był katowany.**

Generał Malczewski zajmuje **celę w głównym pawilonie**, gdzie również umieszczeni zostali inni generałowie. **Okno celi wychodzi na Wilję i generał całemi godzinami przygląda się statkom i łodziom.** Wiadomość o ulokowaniu generała Malczewskiego w warszawskiem więzieniu wojskowem na ul. Dzikiej była fałszywą. Został on wprost z Czerniakowskiej przewieziony na pociąg. W drodze na dworzec auto wiozące generała zatrzymało się przy zbiegu ulic Szpitalnej i Chmielnej, gdzie **generał u swoich krewnych zajmował pokój**. Generałowi pozwolono zabrać **bieliznę, przyrządy toaletowe, parę książek itp.**

Do Wilna przywieziono gen. Malczewskiego dnia 19 maja **pociągiem pospiesznym**. Jechał on w przedziale pierwszej klasy.

W czasie podróży generał rozmawiał z eskortą o rzeczach obojętnych. Akt oskarżenia wręczono generałowi Malczewskiemu o godz. 6 wieczorem dnia 28 maja. W akcie tym generał oskarżony jest z art. 120 k. k. w tj. o czynne znieważenie oficera.

W istocie rzecz przedstawiała się w sposób następujący. Generał Malczewski zerwał szlify i spoliczkował majora Hozera (znanego z napadu na posła red. Strońskiego) za to, że ten nie chciał wypełnić rozkazu ministra.

Gdy generał Malczewski odczytał akt oskarżenia, stracił on panowanie nad sobą i zapytał sędziego śledczego, czy znalazłby się oficer, któryby na jego miejscu postąpił inaczej, będąc na stanowisku ministra. **Mogąc zastrzelić, poprzestał na uderzeniu.** Działo się to w gabinecie ministra w obecności dwóch wyższych wojskowych.

Zdaje się — pisze dalej wileński organ chjeny — iż czynniki decydujące obecnie w Polsce zrozumiały, jaki błąd popełniły więżąc generała Malczewskiego, gdyż, jak dowiadujemy się w dniach najbliższych, a może nawet w ciągu najbliższych godzin, generał Malczewski **zostanie zwolniony z więzienia** i odpowiadać **będzie z wolnej stopy.** — W wyższych sferach wojskowych panuje przekonanie, że generał Malczewski bezwzględnie zostanie uniewinniony.

Co się tyczy innych generałów, to udało się nam stwierdzić, iż generał **Rozwadowski** zachowuje się z całym spokojem **i korzysta ze wszystkich przysługujących mu udogodnień.** Ukazuje się na spacerze codziennie od 12 do 1.1 pół po poł. w ubraniu cywilnem sportowem.

Niedawno odwiedziła generała córka p. Horodyska z ciotką swoją p. Andrzejewiczową.

Gen. Zagórski jest w stanie silnego zdenerwowania. Całemi dniami chodzi z kąta w kąt lub pisze listy, które w większej ilości codziennie wysyła. Ze spacerów korzysta.

Generał Jaźwiński: Ten ostatni popadł w stan niemal kompletnej apatji. Celi prawie nie opuszcza.

Wszyscy aresztowani otrzymują obiady z kasyna oficerskiego 6 p. p. leg. Objad składa się z 3-ch dań i kosztuje 1 zł. 40 gr. Wszyscy generałowie otrzymują **połowę gaży.**

Prócz gen. Malczewskiego żaden z generałów nie otrzymał jeszcze aktu oskarżenia.

Nakoniec wypada zaznaczyć, **że postępowanie służby i komendy więzienia w stosunku do uwięzionych generałów jest bez zarzutu".**

Jednem słowem, nic im się nie stało, żyją sobie lepiej niż na wolności i nawet prawdopodobnie zostaną wypuszczeni... ku wielkiemu rozczarowaniu ogółu ludności kraju.

W każdym razie warto stwierdzić, że podczas gdy w jednym organie chjeny gen. Malczewski został zamordowany i nie żyje, to w drugim żyje i doskonale mu się powodzi.

VIII Międzynarodowa Konferencja Pracy

Sprawa opieki nad emigrantami na okrętach

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 10 czerwca

VIII M. K. Pracy ukończyła swe obrady. Rozpatrując wyniki jej prac dochodzimy do przekonania, że były one bardzo owocne. Mimo **nieprzejednanego stanowiska pracodawców** Konferencja uchwaliła projekt konwencji w sprawie uproszczenia inspekcji emigrantów na okrętach. Projekt przeszedł większością jednego głosu. Fakt ten dowodzi, że zasada podwójnej reprezentacji rządowej, która w czasie obradowań Komisji Pracy przy Konferencji Pokojowej w Paryżu w r. 1919 natrafiła na silny opór klasy robotniczej i wywołała tyle burzliwych dyskusji, ma bardzo doniosłe znaczenie praktyczne, szczególnie wówczas, gdy grupa pracodawców tworzy jednolity front. Dla uchwalenia projektu konwencji 2/3 głosów są potrzebne, gdyby istniała równa reprezentacja wszystkich trzech kategoryj delegatów t. j. rządów, pracodawców i robotników, wystarczyłoby by jedna osoba z grupy rządowej przyłączyła się do grupy pracodawców, by sabotować każdą uchwałę Konferencji.

Projekt konwencji uchwalony przez VIII Konferencję Pracy ustala, że tylko jeden rząd ma wykonywać inspekcję na okręcie transportującym emigrantów, ale przepis ten nie ma stanowić przeszkody dla innego rządu, który pragnie dodać swym wychodźcom przedstawiciela, tytułem obserwatora. W zasadzie **inspektor będzie wyznaczany przez kraj, pod którego flagą okręt jedzie**, w specjalnych wypadkach prawo to innym krajom będzie przysługiwało. Ocenę kwalifikacyj inspektora pozostawia się rządowi kraju, który go wyznacza. Inspektor pod żadnym warunkiem **nie może utrzymywać stosunków z przedsiębiorcą statkowym lub Towarzystwem okrętowem**, ani też zależeć od nich pośrednio. Zadaniem inspektora jest zapewnić wykonanie ustaw narodowych kraju, pod którego flagą okręt jedzie, wszelkich innych ustaw dających się stosować, oraz umów międzynarodowych, i kontraktów przewozowych. Autorytet kapitana nie śmie być naruszony przez inspektora. Po każdej podróży inspektor ma złożyć sprawozdanie.

Ten projekt konwencji został uzupełniony przez Międzynar. Biuro Pracy projektem zalecenia, wedle którego należy emigrantom, jeśli nie znają języka kraju pod którego flagą jedzie okręt, a liczba ich przekracza 50 osób, **dodać tłumacza**. (Tłumaczem tym może być inspektor, ktoś z załogi lub nawet z pasażerów). Dla specjalnej **ochrony kobiet**, projekt zaleca, w razie ilości młodych dziewcząt i kobiet znajdujących się na okręcie przekraczającej liczbę 15 dodać im należycie kwalifikowaną kobietę celem udzielania im poparcia, moralnego i materjalnego. Oba te artykuły zdają się tworzyć całość, bo jakże zapewnić ochronę podróżujących kobiet, jeśli nie ma możności porozumienia się z niemi. Otóż wbrew wszelkim zasadom logiki rozbito zalecenie to na 2 części: jeden tylko artykuł uchwalono jako zalecenie, a ustęp tyczący się tłumacza uchwalono we formie rezolucji, czyli uchwały nie mającej mocy obowiązującej.

Wspomnieć tu należy, że drugi delegat rządowy Polski p. Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego przy ministerjum pracy i opieki społecznej, postawił wniosek w myśl którego M. Biuro Pracy ma badać zasady i systemy opieki, i inspekcji, mające moc obowiązującą, w różnych państwach; a w szczególności następstwa, które wykonanie przepisów konwencji uchwalonej na tej konferencji mieć mogą. Konferencja wniosek ten **uchwaliła.**

Projekt konwencji o uproszczeniu inspekcji emigrantów wykazuje pewne luki i niedoskonałości, poddając go jednak krytycznej ocenie należy zdać sobie sprawę, że nie miał on objąć całokształtu problemu inspekcji emigrantów na okrętach, lecz szczegółową kwestję uproszczenia jej, t. zn. koordynacji istniejących przepisów. Niezmiernie natomiast ważnem jest, że uczyniono pierwszy krok w kierunku ujęcia w międzynarodowe ramy **prawne sprawy warunków transportu emigratów i że** implicite uznano kompetencję Międzynar. Organizacji Pracy do traktowania tych spraw. W tem należy się dopatrywać właściwej wartości uchwał projektu konwencji przez konferencję. Uważamy bowiem, że niema bardziej powołanego organu do przeprowadzenia skutecznej akcji w tej dziedzinie, niż Międzyn. Org. Pracy, grupująca wszystkie prawie państwa i reprezentująca wszystkie interesy.

Przypominamy tu fakt, że na Kongresach w Leeds i w Bernie (1916 i 1917) uznanie konieczności rozwiązania sprawy emigracji z punktu widzenia międzynarodowego **najsilniej uświadomiło warstwy robotnicze**, że nadanie ochronie prawnej robotnika charakteru międzynarodowego jest nieodzowną potrzebą.

Jednem z najpiękniejszych rezultatów obrad VIII M. K. P. jest szczęśliwe rozwiązanie niezmiernie doniosłej kwestji procedury uchwał projektów konwencyj; kwestji, która już kilkakrotnie dała powód do ożywionych, a nawet burzliwych dyskusyj. **Zmiana procedery uchwał** miała ułatwić i przyśpieszyć dzieło ratyfikacji. Ponieważ statut Międzyn. Org. Pracy nie przewiduje możności usunięcia nieprzewidzianych trudności mogących się wyłonić w sprawie ratyfikacji, (jak to miało miejsce w sprawie konwencji o 8 godz. dniu pracy, której Anglja dla przeszkód technicznych nie ratyfikowała), starano się więc znaleźć formułę, któraby umożliwiła rządom poczynienie nieznacznych zmian bez naruszenia zasad i w tym celu Konferencja z r. 1924 ustaliła prowizorycznie system podwójnego czytania. To znaczy na jednej sesji Konferencji Pracy miało miejsce pierwsze czytanie, a na następnej sesji t. j. po upływie roku, drugie czytanie. **Pozwoliło to rządom wnieść poprawki** przed zapadnięciem ostatecznej uchwały. System ten funkcjonował po raz pierwszy na Konferencjach r. 1924 i 1925.

Rezultat nie zadowolnił nikogo, wobec tego poruczono tegorocznej Konferencji **ponowne rozpatrywanie tej sprawy.** Wyłoniona w tym celu komisja, obradująca pod przewodnictwem znakomitego — prawnika Mahaim'a — współtwórcy XIII części Traktatu — rozwiązała za jednogłośną aprobatą wszystkich członków sprawę w następujący sposób. **zastąpiła system podwójnego czytania przez system podwójnej dyskusji.**

Przez dyskusję ogólnych zasad i rozpatrywanie całokształtu danej sprawy, już w czasie pierwszej dyskusji można będzie poznać ogół żądań wszystkich rządów. Ułatwi to niezmiernie redagowanie tekstów projektów konwencji mających szanse być przyjętymi przez największą ilość rządów. Druga dyskusja, po której ma bezpośrednio nastąpić uchwała projektu konwencji, odbywa się na najbliższej sesji M. K. P., tak, że między pierwszą a drugą dyskusją upłynie zazwyczaj rok.

Renee Aberdam.

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Konferencja ministrów spraw zagr. państw małej ententy rozpocznie się dnia 17 bm. i potrwa 3 dni. Dnia 20 bm. odbędzie się konferencja przedstawicieli prasy państw małej ententy.

NAPRĘŻONE STOSUNKI TURECKO-SOWIECKIE

„Matin" donosi z Konstantynopola ze źródła angielskiego: Po dłuższej konferencji między ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem sowieckim ogłoszono komunikat, który daje do zrozumienia, że stosunki turecko- sowieckie są bardzo naprężone (zapewne z powodu traktatu Turcji z Anglją).

AMERYKA TWORZY OSOBNĄ LIGĘ NAROD.?

Britisch United Press donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjed. byłyby skłonne do współpracy z Brazylją i resztą państw południowej Ameryki w amerykańskiej Lidze narodów.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 15 czerwca.

Hochstaplerka przed sądem

SENSACYJNA ROZPRAWA „BARONOWEJ" KOBYLAŃSKIEJ

Wczoraj w ostatnim dniu rozprawy, toczącej się w krakowskim sądzie okr. karnym przed trybunałem orzekającym przeciw Elżbiecie Punzetowej i jej mężowi, przesłuchano dalszych świadków. Między innymi zeznawali jako świadkowie Oskar Hosse i por. Lejczak, którzy pozostają w areszcie śledczym sądu wojskowego na Montelupich. Następnie adw. dr. Schoenwetter przeczytał szereg listów miłosnych obwinionego jej męża, Punzeta, do oskarżonej, poczem odczytano akta i pisma, załączone do aktów. W końcu nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał

WYROK,

mocą którego osk. **Punzetowa skazana została na 1 rok ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, tak, iż została natychmiast wypuszczona na wolność. Osk. Punzet został uwolniony od winy i kary.** Na rozprawie były obecne tłumy publiczności.

—ooo—

ZAGADKOWE MORDERSTWO TEŚCIOWEJ PRZEZ ZIĘCIA

Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciwko Józefowi Sojce, 35-letniemu gospodarzowi z Zagórza w powiecie chrzanowskim, oskarżonemu **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie swojej teściowej Marji Kosowskiej.**

W dniu 9 stycznia br. siedziała Marja Kosowska wraz z całą rodziną w godzinach wieczornych w mieszkaniu swojem. Siostra jej zauważyła w tym czasie, **że ktoś mieszkanie zewnątrz zamknął. Nagle padł strzał przez okno i ugodził siedzącą pod ścianą Kosowską. Kosowska wyzionęła ducha w parę minut po strzale.**

Żona oskarżonego natychmiast po strzale podała, że **sprawcą śmierci jej matki jest jej mąż,** z którym ona żyje w separacji, a którego tuż przed strzałem w świetle lampy widziała w oknie. Również dalsi krewni denatki, a w szczególności mąż, siostra i syn twierdzili, że po strzale wyglądnęli oknem, które zostało rozbite i **z tyłu poznali w uciekającym obwinionego Sojkę.**

Sojka tak przed policją, jak i w śledztwie wyparł się wszelkiej winy, tłomacząc się, że krytycznego dnia odwoził rzeczy nauczycielki z Zagórza do Sierszy, — że z powrotem wrócił do domu między godziną 8 a 9 wieczór, — że koło domostwa Kosowskich **wcale nie przejeżdżał,** a krytycznej chwili wcale pod ich domem nie był; przypuszcza, że sprawcą morderstwa może być ktoś inny ze wsi, który z denatką prowadził liczne procesy i wrogo był dla niej usposobiony.

Przy wczorajszej rozprawie oskarżony bardzo szczegółowo przedstawiał swoje pożycie małżeńskie z żoną, oraz swój stosunek do teściowej. Przesłuchano dalej kilkunastu świadków, którzy podali cały szereg szczegółów, wśród jakich morderstwo zostało popełnione. Przesłuchanie dalszych kilkunastu świadków nastąpi w dniu dzisiejszym. Rozprawa potrwa dwa dni.

Ze względu na tło sprawy i niezwykłe zagadkowe okoliczności, wśród których morderstwo zostało popełnione, — budzi rozprawa niezwykłe zainteresowanie.

Rozprawie przewodniczył sso. Podobiński, wotują sędziowie Wiśniewski i Smolecki, oskarża prokurator Schwakopf, broni adw. dr. Warenhaupt.

—ooo—

AMOR NA WSI

Sąd okręgowy karny krakowski rozstrzyga od czasu do czasu sprawy, których tematem są charakterystyczne dla folkloru ludowego sceny na wsi — natury erotycznej a la Decamerone.

Przebieg tych zajść jest niemal zawsze identyczny. Goście płci męskiej, serdecznie przyjmowani przez głowę domu, okazują pod koniec zabawy, jakby na deser, pożądliwość widoczną w kierunku „cnoty" pani domu, przyczem bezceremonjalnie zapominają o obecności w tej samej izbie gościnnego gospodarza. Radzą sobie oni we wszelki sposób, aby czy to przez podstęp, czy „słodki" gwałt cel swój osiągnąć. Najczęściej senność podpitego pana domu jest parawanem, za którym przy życzliwości lub pasywności atakowanej „cnoty" dzieją się przeróżne figliki wiejskiego amora. — Nagłe zjawienie się czy przebudzenie męża, łącznie z improwizowanem opowiadaniem przyłapanej na grzechu połowicy, powodują następnie doniesienia karne, z któremi prokuratura nie może sobie dać rady. Niewiadomo bowiem, jak tego rodzaju zajścia prawniczo kwalifikować, przy których świadkiem obciążającym, lecz mało wiarogodnym, jest właśnie ta żona, która chce się naturalnie przedstawić jako ofiara uwiedzenia, pomyłki lub t. p.

Onegdaj toczyła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie podobna sprawa, którą prokuratura skwalifikowała jako zbrodnię gwałtu publicznego z § 83 u. k. Oskarżonym był Walenty Warjan z Zabierzowa, koło Niepołomic, że w towarzystwie Jana Płołka i Jana Warjana w noc Bożego Narodzenia 1925 r. z pominięciem zwierzchności, zbrojno, we wzajemnem porozumieniu wpadli do mieszkania Wojciecha Wilkosza, poczem tam na osobie Zofji Wilkosz popełnionym został gwałt. Przy rozprawie okazało się, że Walenty Warjan z okazji przyjęcia gościnnego podpił sobie tak, że zapomniał o współoskarżonych towarzyszach nocnej zabawy, którym kazał na siebie pod domem czekać. Pod koniec zabawy Walenty Warjan, udając senność i ociężałość, położył się na łóżku, kazał podpitemu gospodarzowi Wojciechowi Wilkoszowi zgasić dla oszczędności lampę, a za chwilę wysłał go do sieni, aby poszukał zarzuconego płaszcza. Niestety, poszukiwanie płaszcza niedługo trwało i Wilkosz wróciwszy przed wcześnie, zastał sytuację, której z dobroduszności nie chciał przerwać, a tylko powiedział: „Jak ja tego nie lubię". Postępowanie dowodowe wykazało, że Warjan działał wprawdzie „z pominięciem zwierzchności", lecz nie bez milczącej zgody najbardziej interesowanej Zofji Wilkoszowej. Nie można więc za to zasądzać Warjana, że „wpadł" — co stanowi znamię zbrodni gwałtu przez najście domu, gdyż jedynym, który wpadł w innym sensie, był mąż, Wojciech Wilkosz, który uwierzył różnym arabskim historjom, opowiadanym mu przez żonę po odejściu gościa. Sędzia Czerny, po wywodach obrońcy adw. Dra Nehmera, substytuta adw. Dra Heskiego, wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych, gdyż najście mieszkania nie było w celach nieprzyjaznych i żadnej niebezpiecznej broni rozprawa nie wykazała.

Jeszcze oryginalniejsze zakończenie miała zupełnie analogiczna dawniejsza sprawa karna, którą prokuratura krakowska skwalifikowała jako zbrodnię zgwałcenia z § 125 u. k. Przy rozprawie przed trybunałem poszkodowana zeznała, że z powodu ciemności uważała w decydującym momencie nieproszonego amanta za swego legalnego męża. — później okazało się, że mąż podpity usnął przy stole, a gość, o którym poszkodowana zapomniała, skorzystał nieuczciwie z błędu, w który popadła gospodyni domu. — Trybunał uznał, że czyn oskarżonego nie jest zgwałceniem, lecz wyłudzeniem w sposób podstępny nienależnego świadczenia, a więc **oszustwem** przez korzystanie z cudzego błędu. Ponieważ jednak prawa męża są rzeczą nieocenioną i sąd nie mógł przyjąć wartości ponad 200 złotych, wymaganej dla zbrodni, przeto zgodnie z wnioskiem obrońcy Dra Heskiego zasądził oskarżonego za przekroczenie oszustwa poniżej 200 złotych, na 3 tygodnie aresztu.

—ooo—

WYROK NA POZNAŃSKIEGO AWANTURNIKA

W sobotę popołudniu zapadł w Poznaniu wyrok w procesie przeciw Sekretarczykowi i tow.

Sekretarczyk, rozgłośny awanturnik i przywódca „Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny", oskarżony był o liczne napady i bicie żydów. Po długiej naradzie przewodniczący trybunału dyr. Bojarski ogłosił wyrok, zasądzający: Jana Sekretarczyka za lekki uraz cielesny w 12 wypadkach, za niebezpieczny uraz cielesny w 19 wypadkach i za złośliwe uszkodzenie cudzej własności w 4 wypadkach **na łączną karę 8 miesięcy więzienia.** Mieczysława Noskowicza za niebezpieczny uraz cielesny na 100 zł. grzywny i za podburzanie do walk klasowych 20 zł. grzywny, łącznie na 120 zł. grzywny, Stefana Sypniewskiego za ciężki wybryk na 10 zł. grzywny i Jana Maya za niebezpieczny uraz cielesny na 50 zł. grzywny. Pozatem trybunał orzekł **konfiskatę kilku lasek,** obłożonych areszetm przy zajściach. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł, iż szereg sprawy **niewyświetlonych** w czasie przewodu wyłączono. W innych wypadkach sąd ustalił brak dowodu winy. Biegły psychjatra prof. Szarf, zeznał, iż u Sekretarczyka stwierdził **niedowartościowość umysłową,** z której wynika zmniejszona poczytalność, choć zupełne jej usunięcie nie zachodzi.

—ooo—

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„HAMLET"** Szekspira. Moissi w tytułowej roli

Szereg gościnnych występów na scenie krakowskiej rozpoczął sławny aktor niemiecki Aleksander Moissi rolą Hamleta. Po raz pierwszy wystąpił Moissi w Krakowie ubiegłej jesieni jako recytator na estradzie Starego Teatru, poczem z przygodnym zespołem zagrał w Bagateli rolę Oswalda w „Upiorach" Ibsena, budząc swą mistrzowską grą nadzwyczajny entuzjazm wśród publiczności krakowskiej.

W swych objazdach po całym cywilizowanym świecie przywykł Moissi do grania z obcojęzycznemi zespołami, ale jak potężnego talentu, jak gruntownego opanowania roli, jak wytężonego skupienia pamięci, uwagi, przytomności umysłu i intuicji potrzeba, żeby grając z aktorami, których języka się nie rozumie i którzy wzajem niemieckiego języka przeważnie wcale nie rozumieją, grając przytem bez suflera, całe ogromne role zupełnie napamięć, nigdy nie pomylić dialogu i uczynić porywające wrażenie na publiczności, słyszącej rozmowę prowadzoną napizemian w dwóch językach! Moissi sam tłomaczy tajemnicę swych sukcesów tem, że treść słowa mówionego ma w sztuce aktorskiej drugorzędne znaczenie. Wolno wielkiemu artyście słowa, który właśnie sztukę dykcji, sztukę rzeźbienia wymawianych wyrazów doprowadził do szczytu doskonałości, wygłaszać o znaczeniu słowa w teatrze tak paradoksalny pogląd. Ale w tym paradoksie tkwi jednak jakieś jądro prawdy: w istocie aktor wywołuje wrażenie przedewszystkiem grą, t. j. melodyką i rytmiką swojej mowy, gestem, mimiką, okiem, słowem tem wszystkiem, co razem składa się na wstrząsające uzmysłowienie publiczności przeżycia danej postaci. Jeżeli ze stanowiska tego rodzaju teorji „czystej formy" oceniać grę Moissiego, to jest ona istotnie mistrzowską; niepodobna opatrzyć jej żadną etykietą, jak „realizm", „stylizacja" itp., bo przy całej naturalności i prawdzie psychologicznej nie jest ona jednak naturalistyczna. Potężna indywidualność Moissiego wyraża się całą rozległą skalą środków artystycznych, tak jak mowa jego przebiega całą obszerną skalę jego głosu.

Hamleta widzieliśmy na początku kończącego się obecnie sezonu w wybornej interpretacji p. Brydzińskiego. Naogół pojmuje Moissi zasadniczo postać Hamleta taksamo jak ją ujął Brydziński. Ale w szczegółach wyraża ją zgoła odmiennemi środkami artystycznemi. Jakże wzruszająca była jego scena z matką, jak wrzynało się w duszę jego „Idź do klasztoru"! Oto Hamlet prawdziwy, najprawdziwszy, taki właśnie, jakiego widział Szekspir oczyma duszy, gdy tworzył tę postać. Nie pisząc studjum o Moissim, lecz tylko sprawozdanie teatralne, streszczać się muszę i ograniczyć do stwierdzenia, że występ tego światowej sławy aktora są pierwszorzędnem zdarzeniem w życiu teatralnem Krakowa. Podziwiać jego talent będziemy jeszcze w szeregu innych kreacyj, które dozwolą nam poznać z najróżniejszych stron sztukę tego wielkiego artysty. **E. H.**

Teatr Nowości: **„SKANDAL W MONTE CARLO",** krotochwila w 3 aktach Saszy Guitry

Urodzone z ciężkiego położenia materjalnego, gnębiącego rozbitków „Bagateli", zrzeszenie artystów w teatrze przy ul. Rajskiej mierzy siły na zamiary. Niestety siły nie dopisują. Krotochwilę Saszy Guitry odegrano w sposób, który na widowni nie potrafił wywołać żywszego oddźwięku. Tempo gry, przeraźliwie powolne w akcie 1, uległo przyspieszeniu w dwóch następnych aktach. Pomimo to zespół aktorski nie wydobył ani w części komizmu, tkwiącego w sytuacjach sztuki. Wiele dobrych dowcipów pozostało niespostrzeżonych.

Treść sztuki stanowi awanturka hrabiego Davegna, który w czasie eskapady swej do Monte Carlo wplątał się w aferę, która odbiła się głośnem echem w gazetach, ale zdobył przytem przyjaciółkę młodą i piękną. Hrabia mierzy także siły na zamiary, niezadowolona więc z platonicznych amorów przyjaciółka umyka ze znajomym hrabiego, a hrabia wraca na łono rodziny, skruszony i łaskawie przyjęty.

Pan Rewski niepotrzebnie zrobił z hrabiego idjotę, zamiast podstarzałego donżuana. Pani Krajewska, jako hrabina Davegna, i p. Biliżanka w epizodycznej rólce hrabianki, dobrze wywiązały się z swego zadania; wymienić także można p. Biegalskiego jako służącego hrabiostwa Henryka. Reszta grających wykazała dużo dobrych chęci. Reżyserował p. Zhucki.

Główną atrakcją wieczoru był koncert na pile w antraktach. **A.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 15 czerwca.

Sześciolecie „Strzelca" w Krakowie

Z powodu sześciolecia wznowienia działalności Strzelca krak. po wojnie, odbyły się w sobotę i nie dzielę zapowiedziane uroczystości. W nocy z soboty na niedzielę odbyły się ćwiczenia strzeleckie pod kierownictwem komendanta okr. Jana Spałka. Po przeglądzie Strzelców odbyło się uroczyste nabożeństwo w niedzielę w kościele Marjackim, na które przybyli gen. Tinz, komendant miasta pułk. Augustyn, pułk. Kruk - Schuster, ppłk. Berner, szef sztabu Izdebski i w in. Defilada przed generalicją i władzami Związku strzel. odbyła się potem przed główną strażnicą. Zakończeniem uroczystości był wspólny obiad w koszarach Tadeusza Kościuszki. Przemówienia podczas obiadu wygłosili: prezes Związku legjonistów prof. Leop. Tomaszkiewicz, komendant okręgowy Jabłoński i kom. obw. Spałek. Wieczorem odbyła się zabawa ogrodowa w kasynie oficerskiem.

—ooo—

Jubileusz naukowy prof. Wachholza

Z okazji 35-letniej naukowej działalności Nestora polskich medyków sądowych profesora dra Leona Wachholza ukazał się właśnie z druku Nr. 10 „Nowin Lekarskich", poświęcony w całości jubilatowi. W numerze tym zamieścili swe prace prawie wszyscy wybitniejsi autorzy sądowo - lekarscy bez względu na przynależność narodową, a więc profesor Martin z Lyonu, Carrara z Turynu, Dominicis z Medjolanu, Kenyeres z Budapesztu, Haberda z Wiednia, Strassman z Berlina, Talwik z Dorpatu i Zeynek z Pragi, manifestując tem samem nie tylko chęć uczczenia jubilata, ale i głęboką prawdę, **że prawdziwa wiedza jest kosmopolityczną.**

Ponadto numer ten zawiera szereg prac ze wszystkich polskich zakładów sądowo - lekarskich, oraz pokrewnych ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wilna, mających na celu przyniesienie jubilatowi w darze wiązanki prac z jego zakresu dla uczczenia jego niezmordowanej pracy naukowej, obejmującej imponującą liczbę 110 prac.

Numer jubileuszowy „Nowin Lekarskich" poświęcony jubilatowi przez jego przyjaciół, kolegów i uczniów jest wyrazem zasłużonego uznania profesorowi Wachholzowi za jego trud i dorobek naukowy.

—ooo—

Warunki pracy i płacy dozorców domowych

Magistrat krakowski podaje do wiadomości, iż Nadzwyczajna Komisja rozjemcza ustalająca warunki pracy i płacy dozorców domowych postanowiła, iż:

dozorca domu ma obowiązek spełniania wszelkich posług w realności i około tejże, stosownie do przepisów rozporządzenia magistratu o porządku i czystości;

dozorca domu nie jest obowiązany do wykonywania posług na rzecz właściciela realności bez osobnego wynagrodzenia, a to według odrębnej między nimi umowy;

wynagrodzenie dozorcy domu wynosi: za dom parterowy 6 zł. jednopiętrowy 10 zł., dwupiętrowy 15 zł., trzypiętrowy 20 zł., czteropiętrowy 30 zł., pięciopiętrowy 40 zł. miesięcznie, ponadto za każdą klatkę schodową w oficynach, czy tylną, o ile nie jest przeznaczona wyłącznie dla służby 30% kwoty ustalonej od domu równej wysokości. W domach, gdzie znajdują się kawiarnie, szynki, restauracje, cukiernie, mleczarnie itp. oraz warsztaty rękodzielnicze, należy się dozorcy 50% dodatku ustalonego od domu;

dozorcy domu obowiązany jest właściciel realności dostarczyć książeczkę, w której mają być kwitowane wszelkie pobory dozorcy oraz przyrządy do czyszczenia kamienicy, których ma dozorcy dostarczyć właściciel domu;

dozorcy domu należy się bezpłatne mieszkanie, położone na parterze, o ile możności obok bramy z piwnicą i prawem używania strychu na bieliznę. Naprawa mieszkania należy do właściciela domu. O ile w mieszkaniu niema dostatecznego światła dziennego, obowiązany jest właściciel realności dostarczyć oświetlenia, czy to gazowego, czy elektrycznego, w braku zaś instalacji oświetlenia naftowego, a to pół litra dziennie;

dozorca domu ma być ubezpieczony w Kasie chorych, a oprócz tego, o ile w domu znajduje się winda elektryczna, dozorca obsługujący ją lub zastępujący go w obsłudze członek rodziny, ma być ubezpieczony od wypadku.

Przepisy te obowiązują od 1 grudnia 1925 do 30 listopada 1926 r.

Tragedja rodzinna na Grzegórzkach

Brat zabija brata podczas zabawy na chrzcinach

W niedzielę wieczorem odbyła się w domu Józefa Kantorowicza w Krakowie przy ul. Podrzeźniczej 22

ZABAWA Z OKAZJI CHRZCIN

dziecka Leona Adamskiego, wyrobnika, zam. przy ul. Mazowieckiej 9. Józef Kantorowicz jako ojciec chrzestny dziecka **zaprosił gości do swego domu**, gdyż Adamski posiada szczupłe mieszkanie. Na zabawie u Kantorowicza, którego żona jest siostrą żony Adamskiego było około 12 osób, a **wśród nich także starszy brat Józefa Kantorowicza, Kazimierz Kantorowicz, który niedawno przebywał w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kobierzynie jako**

UMYSŁOWO CHORY.

Po dość obfitej libacji **przyszło do sprzeczki między Kazimierzem i Józefem Kantorowiczami**

NA TLE STOSUNKÓW RODZINNYCH

i mieszkaniowych, w czasie której Józef Kantorowicz **powybijał szyby w mieszkaniu swego trzeciego brata**, zam. w tym samym domu. Bójka, która trwała przeszło godzinę w mieszkaniu, przeniosła się następnie na zewnątrz, gdzie

PRZYSZŁO DO ZACIĘTEJ BITKI

między Józefem a Kazimierzem Kantorowiczami. W czasie tej bitki Kazimierz Kantorowicz

UGODZIŁ NOŻEM W GŁOWĘ

swego brata Józefa, na skutek czego tenże pobiegł do mieszkania, względnie jakieś komórki i

WYBIEGŁ Z KRÓTKIM KARABINEM

wojskowym, który jednak nie był ładowany. Zanim Józef Kantorowicz zdołał zrobić jakiś użytek z trzymanego karabinu, Kazimierz Kantorowicz

ODDAŁ MOMENTALNIE KILKA STRZAŁÓW Z REWOLWERU

do swego brata Józefa, kładąc go trupem na miejscu. Zwłoki Kantorowicza po skonstatowaniu śmierci przez lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej, zaś **za zbiegłym pod osłoną nocy Kazimierzem Kantorowiczem zarządzono pościg.** Zabity liczył lat 24, i był robotnikiem w rzeźni miejskiej.

—ooo—

Lotnisko rakowickie

Krakowski wojewódzki L. O. P. P. przystąpił przed kilku tygodniami do podstawowych prac około uporządkowania lotniska krakowskiego tj. niwelacji pagórkowatego terenu powodującego częste uszkodzenia aparatów tak pasażerskich jak i wojskowych przez co skarb państwa narażony jest na znaczne wydatki.

Dotychczas niwelację przeprowadzono na terenie 35.000 metrów kwadratowych co umożliwia pewne i swobodne lądowanie jednego aparatu.

Jest to jednakowoż teren za szczupły jak na węzłowy punkt międzynarodowej komunikacji lotniczej.

Dalsze kontynuowanie prac zależne jest od funduszów, jakiemi Komitet będzie rozporządzał w najbliższej przyszłości.

Wobec głosów co raz częściej powtarzających się, by stację samolotów pasażerskich przenieść z Krakowa do Katowic, Komitet pragnąłby lotnisko krakowskie tak uporządkować, aby Kraków nie utracił tego ważnego punktu komunikacji i prosi społeczeństwo o drobne ofiary na ten cel oraz o wpisywanie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Datki nadsyłać można za pośrednictwem PKO Nr. 405.654. Biuro Wojew. Kom. L. O. P. P. mieści się w lokalu przy ul. Zacisze l. 5, II p.

—ooo—

ODSŁONIĘCIE NAGROBKA NA MOGILE TOW. RYSZARDA WASSERBERGERA. W niedzielę o godz. 5 popołudniu odbyła się na cmentarzu żydowskim uroczystość odsłonięcia nagrobka na grobie śp. tow. Ryszarda Marjana Wasserbergera, który zginął tragiczną śmiercią w Tatrach w sierpniu ubiegłego roku. Nagrobek ufundowany został przez Matkę zmarłego. Na cmentarzu zgromadzili się licznie przyjaciele i znajomi niezapomnianego towarzysza, z tow. posłem Bobrowskim na czele. — Przemówienie wygłosili tow. Zygmunt Gross i Roman Szymański. Grobowiec zasypany został kwieciem. W końcu młodzież akademicka odśpiewała „Czerwony Sztandar", bojową pieśń klasy robotniczej, której sprawę Zmarły tak gorąco pokochał. Na grobie złożono wieniec czerwonych róż od Krakowskiej Rady Robotniczej PPS.

POCIĄG POSPIESZNY KRAKÓW—POZNAŃ, który przed kilku tygodniami został zniesiony, został z dniem wczorajszym znowu przywrócony. Pociąg ten odchodzi z Krakowa o 10'20 wieczór.

POMIARY NA PÓŁWSIU I ZWIERZYŃCU. — Celem sprostowania stanu posiadania względnie własności nieruchomości w Dz. XII Półwsie Zwierzynieckie i w Dz. XIII Zwierzyniec w Krakowie rozpoczną się w najbliższym czasie prace pomiarowe. Magistrat wzywa przeto właścicieli i posiadaczy powyższych nieruchomości, aby wszelkie zmiany stanu posiadania, własności oraz trwałe zmiany kultury, wprowadzone tam od roku 1910 zgłaszali we własnym interesie w kierownictwie pomiarów miasta Krakowa (ul. Lubicz 2, I. p.) w sobotę każdego tygodnia między godziną 8 rano a 1 po południu. Wszelkie nowe zmiany w stanie własności, posiadania lub kultury wspomnianych nieruchomości należy przed zgłoszeniem w Ewidencji katastru podatku gruntowego zgłosić w Kierownictwie pomiarów miasta Krakowa, gdyż inaczej Ewidencja kat. pod. grunt. nie będzie ani przyjmowała odnośnych planów techników cywilnych ani też zmian tych wprowadzała do elaboratów ewidencyjnych. Dla komisyjnego ustalenia granic własności odbywać się będą w przypadkach wątpliwych komisje, na które mają się stawić interesowani na podstawie wezwania w myśl przepisów.

POSIEDZENIE TOW. GEOGRAFICZNEGO. — Tow. geograficzne zawiadamia, że w środę dnia 16 bm. o godzinie 7-ej odbędzie się fachowe posiedzenie w Zakładzie Zoologicznym ul. św. Anny l. 6. Na porządku dziennym referat dra W. Kubijowicza pt.: Z antropogeografji Nowego Sącza.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE W środę 16 bm. o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr. Leuchter: „Kiedy należy uważać rzeżączkę męską za wyleczoną?"

W TOWARZYSTWIE MATEMATYCZNEM — (Gołębia 20, II p.) odbędzie się dnia 15 czerwca o godz. 18 odczyt prof. Bonliganda pod tytułem: „O pogrążeniu dowolnej przestrzeni Riemanowskiej w przestrzeni Euklidesowej n- wymiarowej".

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA. Na ostatniem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa miłośników Krakowa wybrano wydział na r. 1926 w następującym składzie: prezes dr. J. Muczkowski, wiceprezes dyr. A. Chmiel, sekretarz dr. J. Dobrzycki, skarbnik dyr. A. Waśkowski; członkowie wydziału: dyr. W. Anczyc, dr. Kl. Bąkowski, dr. A. Bochnak, dr. K. Dobrowolski, prof. dr. T. Estreicher, prof. dr. A. Grodecki, dyr. dr. F. Kopera, radca L. Lepszy, radca Ed. Kubalski, prof. dr. J. Mycielski, prof. dr. J. Pagaczewski, wiceprez. inż. K. Rolle, rektor dr. Ad. Szyszko-Bohusz, dr. St. Tomkowicz, art. mal. Fr. Turek, prof. dr. St. Windakiewicz; kierownik sekretarjatu: L. Strojek; komisja rewizyjna: dyr. J. Dorawski, dr. Wł. Baran, radca J. Bobilewicz.

O REFORMĘ ORDYNACJI ADWOKACKIEJ W POLSCE. Stowarzyszenie kandydatów adwokatury w Krakowie, otrzymawszy z prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P. w odpowiedzi na memorjał wniesiony w tej sprawie, upoważnienie do przedkładania wniosków i projektów, zainicjowało ostatnio szerszą akcję, w sprawie reformy ordynacji adwokackiej i uzgodnienia poglądów ogółu kandydatów adwokackich w Małopolsce co do brzmienia przyszłych jej ustępów dotyczących aplikantury. W tym celu Wydział Stowarzyszenia odniósł się do zrzeszeń i związków kandydatów adwokackich w całej Małopolsce z wezwaniem do ustalenia poglądów lokalnych na tę sprawę a następnie wysłania delegatów na Zjazd kandydatów adwokatury z Małopolski, projektowany na jesień 1926 do Krakowa. Zadaniem tego zjazdu będzie ustalenie ostateczne wspólnego stanowiska małopolskich kandydatów adwokatury w omawianej kwestji i wyłonienia wspólnego przedstawicielstwa celem realizacji uchwał i rezolucyj zjazdu. Ze względu na szczególną aktualność i wagę poruszonej sprawy, Stowarzyszenie kand. adw. w Krakowie wzywa niniejszem wszystkie bez wyjątku zrzeszenia i związki kandydatów adwokackich w Małopolsce do intensywnej współpracy i zgłoszenia udziału w projektowanym zjeździe. Zjazd zamierzony ustali także poglądy na unormowanie stanowiska magistrów praw w zawodzie adwokackim. Zrzeszenia, które przypadkiem nie otrzymały zaproszeń oraz kandydaci adwokaccy w miejscowościach Małopolski, w których zrzeszeń kand. adw. jeszcze niema a którzy rozumieją wagę tej kwestji, proszeni są o bezzwłoczne podanie dokładnych swych adresów sekretarjatowi Stow. kand. adw. w Krakowie (Karmelicka 9) na ręce sekretarza dra Jerzego Stefana Langroda.

III WYCIECZKA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA — W środę 16 czerwca odbędzie się zwiedzanie skarbca i grobów królewskich w katedrze wawelskiej pod kierunkiem dra Jerzego Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 4'30 popoł. u wejścia do katedry. Wstęp 1 zł.

DO ZBIERACZY MEDALI. Związek artystów plastyków w Krakowie, plac św. Ducha 1, zawiadamia, że posiada jeszcze pewną ilość medali jubileuszowych Jacka Malczewskiego, wykonanych przez art. rzeźb. pana Jana Raszkę. Medale te są do nabycia w cenie po 20 zł. za sztukę w sekretarjacie Związku.

OBÓZ LETNI POLSKIEJ YMCA W KARPATACH. Obóz letni YMCA rozporządza jeszcze kilku miejscami wolnemi, tak, że wpisy przyjmuje nadal Sekretarjat Polskiej YMCA, przy ul. Retoryka 1. Jak już donosiliśmy, obozy letnie Polskiej YMCA zorganizowane zostały w roku 1921 i cieszą się jak najlepszą opinją tak kół rodzicielskich, jak i samej młodzieży. W ubiegłym roku założyła Polska YMCA pierwszy stały obóz dla chłopców w Mszanie Dolnej koło Rabki; w tym roku obóz przygotowuje na przyjęcie chłopców domki mieszkalne zamiast namiotów, świetlicę z kominkiem na dni słotne i obszerną salę jadalną.

SPÓŁDZIELNIA BANKOWA. W krakowskiej gminie izraelickiej odbyło się wczoraj liczne zebranie obywateli, na którem przewodniczący Dr. Rafał Landau złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności żydowskiego komitetu ratunkowego, które do wiadomości przyjęto. Następnie toczyła się ożywiona dyskusja nad projektem statutu dla utworzyć się mającej spółdzielni bankowej na województwo krakowskie, poczem statut ten w zasadniczych postanowieniach zatwierdzono i uchwalono zwrócić się do amerykańskiego komitetu „Joint“ w sprawie funduszów na cele spółdzielni dla rozpoczęcia propagandy celem zebrania udziałów i w najbliższym czasie zwołać posiedzenie komitetu ratunkowego dla ostatecznego zatwierdzenia statutu spółdzielni.

WIELKI POŻAR W PŁASZOWIE. Wczoraj nad ranem powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Wojciecha Kobiałki w Płaszowie przy ul. Myśliwskiej l. 23. Pastwą płomieni padły zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni, krytych słomą, z czego doszczętnie spłonęła stodoła z sieczkarnią i wózkiem dziecinnym. Pożar powstał w stodole. Przyczyny na razie nie ustalono. Ogień ugasiła straż pożarna z Krakowa i Podgórza. Zabudowania ubezpieczone były na kwotę 5.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

ABITURJENCI SZKÓŁ ŚREDNICH z roku bieżącego, którzy pracowali w przysposobieniu wojskowem w szkołach średnich, a dotychczas w obozie letnim nie byli, zgłoszą się w koszarach, im. Tad. Kościuszki przy ul. Rajskiej w kancelarji oficera przysposobienia wojskowego 20 p. p. do dnia 20 czerwca w godzinach między 5 a 6 popołudniu, celem ewentualnego zgłoszenia się do tegorocznych obozów letnich w Mszanie Dolnej. Pobyt w obozie bezpłatny. Uczestnicy obozów uzyskują skrócenie służby wojskowej do 12 miesięcy. Przyjmowani również będą abiturjenci, którzy w przysposobieniu wojskowem udziału nie brali, muszą jednak złożyć deklarację, iż będą brali udział w ćwiczeniach przysposobienia wojskowego w roku przyszłym.

PRZESTĘPSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Według wykazu statystycznego przestępczości na terenie województwa krakowskiego w miesiącu maju br. zanotowano 4 wypadki buntu i oporu przeciw władzy, 43 innych przestępsty przeciw władzy, 32 dezercji, 183 włóczęgostwa i żebraniny, 11 morderstw i zabójstw, 8 dzieciobójstw, 70 przestępstw przeciwko moralności, 12 spędzeń płodu, 359 kradzieży z włamaniami, 1075 kradzieży bez włamań, 271 oszustw, 120 lichwy i paskarstwa, 631 opilstwa itd.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA WODOCIĄGÓW MIEJSKICH. Wczoraj rano koło godz. 9 zawezwano pogotowie ratunkowe do biura zarządu wodociągu, gdzie targnął się na swoje życie wystrzałem z rewolweru w skroń sekretarz wodociągów miejskich 59-letni Jan Miszczyk. Lekarz pogotowia stwierdził już śmierć. Po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa niewiadomy.

WŁAMANIA. Zofja Richter, zam. przy ul. Barskiej 64 doniosła do policji, że dnia 13 bm. w nocy skradziono jej z mieszkania, do którego sprawcy dostali się przez niedomknięte okno garderobę męską i damską wartości około 1500 zł. Dochodzenia prowadzi policja. — Na szkodę Izaaka Birkenfelda, zam. przy ul. Starowiślnej 74, skradziono ze zamkniętego wagonu przez oderwanie kłódki pendzle i farby wartości około 200 zł.

AMATORZY KUR W „KURNIKU“ Aresztowano Tomasza Luzara, lat 24, z Sieprawia, Jana Goryla, lat 20, bez miejsca zamieszkania i Józefa Stankiewicza, lat 41 z Krakowa za kradzież kur, które przytrzymani nieśli wczoraj w plecaku jako skradzione na Salwatorze na szkodę nieznanego na razie poszkodowanego.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZÓW. W związku z włamaniem do mieszkania Abrahama Stahla z Bochni, dokonanem w nocy z dnia 10—11 b. m. aresztowano znanych złodziei Marjana Leśniowskiego, lat 18, Jakóba Barusia, lat 20 i Ludwika Barańskiego, lat 19. Aresztowanych odstawiono do sądu. Dalsze dochodzenia w toku.

NAPAD RABUNKOWY. Dnia 13 bm. o godz. 2 wpadło 3 nieznanych osobników do mieszkania Ludwika Stanowskiego w Stroniu koło Lanckorony i pobiwszy rodzinę do nieprzytomności, przyniesionemi ze sobą kołkami z płotu, skradli garderobę męską i damską znacznej wartości, poczem zbiegli. Dochodzenia prowadzi policja w Kalwarji.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powraca na afisz utwór Ludwika Pirandella „Żywa maska“ („Henryk IV.“) z Al. Moissim w roli tytułowej. Świetny tragik niemiecki pojął tę postać zgoła w odmienny sposób, aniżeli jego poprzednik w krakowskich przedstawieniach. Także plan całości tej sztuki odchyla się zgodnie z koncepcją bohatera nieco w kierunku groteskowym, przez co przedstawienie to nastręcza dla tych, którzy widzieli je uprzednio, interesujący materjał porównawczy. „Henryk IV“ powtórzony będzie jutro we środę.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś pełną humoru operetkę p. t. „Królowa nocy“ z ulubienicą publiczności K. Niewiarowską. Nowa ta operetka zdobyła sobie w Krakowie, równie wielkie powodzenie jak w Warszawie dzięki swej sympatycznej muzyce i niezrównanemu komizmowi sytuacji, dowcipnym djalogom, co wraz z piękną wystawą i koncertową grą artystów daje wprost bezkonkurencyjną całość.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. Dziś wtorek 15 bm. i dni następnych krotochwila Saszy Guitry pt. „Skandal w Monte Carlo“. W rolach głównych pp. Krajewska, Biliżanka, Generowicz, Rewski, Stodolski, Bojnarowski.

Z Polski

ZMARŁA w Warszawie po kilku dniach choroby żona znanego pisarza Kornela Makuszyńskiego, p. Emma Makuszyńska.

JESZCZE O POLITYKUJĄCYM KLERZE. — Z Mielca piszą nam: Dnia 13 maja ks. wikary Kołacz wykrzykiwał publicznie: Piłsudskiemu kulę w łeb, ale nie władzę w Polsce. Podobnie zachował się tenże ks. Kołacz i ks. proboszcz z Jastrząbki 24 maja podczas manifestacji chłopsko-robotniczej, wołając, że Piłsudski to bandyta. Co na to władze?

OLBRZYMIA ULEWA WE LWOWIE. W sobotę po godzinie piątej popoł. miasto nawiedziła wielka burza z gradem wielkości orzecha laskowego i piorunami. Istne morze wody i gradu lało się z chmur przez prawie 2 godziny. W wielu miejscach wskutek zalania torów tramwaje musiały wstrzymać ruch. Wiele mieszkań zostało zalanych tak, że musiano wzywać straż pożarną.

WYBUCH GRANATU. W niedzielę o godz. 9 i pół rano w mieszkaniu Szoela Gluckficha, mosiężnika przy ul. Stawki 20 w Warszawie, w czasie rozkręcania zapalnika od granatu artyleryjskiego, nastąpił wybuch, ofiarą którego padło pięć osób: Szoel Glucklich, który doznał poszarpania lewej dłoni i liczne rany szarpane na całem ciele; Abram Groberg doznał mnóstwo ranek szarpanych; Dyna Glucklichowa uszkodzenie lewego oka i liczne rany szarpane, Szprynca Glucklichowa liczne rany lewego uda i Abram Glucklich potłuczenia i zdrapania skóry na twarzy i podbródka. Siłą wybuchu zostały wybite dwie szyby w drzwiach wejściowych, natomiast całe urządzenie mieszkania nieuszkodzone. Dochodzenie ustaliło, że Groberg przyniósł kupiony szmelc, zaś Glucklich, sortując go, natrafił na zapalnik od granatu, który usiłował rozbić, posilkując się młotkiem.

WIELKA WYSTAWA WYNALAZKÓW, NOWOŚCI I UDOSKONALEŃ, która odbędzie się w Warszawie w dniach 19—30 czerwca, będzie również zawierać szereg wynalazków Edisona. Możliwem jest, iż na wystawie ujawnionym zostanie polski Edison. Wystawa bowiem dąży do pobudzenia wynalazców polskich do intensywnej pracy na polu wynalazczości i do spopularyzowania zdobyczy genjuszu ludzkiego wśród szerszej publiczności.

Z zagranicy

CYKLON W GENEWIE. W nocy z soboty na niedzielę nawiedził Genewę i okolicę gwałtowny cyklon, który trwał około 6 minut i uczynił wielkie szkody. 3 osoby zostały zabite, wiele rannych kilkanaście domów zupełnie zniszczonych.

CZY SAMOBÓJSTWO? Dzienniki paryskie donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego „zamachu“ na Mussoliniego Violet Gibson usiłowała popełnić samobójstwo, rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia bardzo poważny.

BANDYTYZM W ALBANJI. Dzienniki paryskie donoszą z Aten ,że na drodze między Prewesa i Janiną na transport pieniędzy Banku narodowego napadli bandyci, którzy zabili 3 żandarmów i 3 urzędników banku, poczem uciekli unosząc 15 mil. drachm.

—ooo—

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Żywa maska‘ (Henryk IV) wyst. Al. Moissiego.
Środa: „Żywa maska“ (Henryk IV) wyst. Al. Moissiego.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Królowa nocy“.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek: „Skandal w Monte Carlo“.
Środa: „Skandal w Monte Carlo“.

KINOTEATRY

Nowości: „Te z zaułka“, dramat, 10 aktów.
Promien: „Żona, której nie zna własny mąż“.
Reduta: „Demon cyrku‘ oraz komedja.
Sztuka: „Córka dwóch światów“ z Normą Talmagd oraz komedja z Mary Pickford.
Uciecha: „Laleczka z Luna-parku“ oraz „Miłość to potęga kobiet“.
Wanda: „Szantażysta“, dramat 8 aktów, nadto farsa.
Warszawa: Oficer gwardji cesarskiej (Talmadge).

Brazyja wystąpiła z Ligi narodów

Genewa, 14 czerwca (PAT). W telegramie nadesłanym do Ligi narodów Brazylja wyraża pragnienie **wycofania się z Ligi narodów i oświadcza, że we wrześniowem ogólnem Zgromadzeniu udziału nie weźmie.**

Ruch kolejarski

NOWY SĄCZ. Dnia 1 bm. przy wypłacie w warsztacie zrobiono niektórym pracownikom niespodziankę, obrywając im bez powodu pobory o kilkadziesiąt złotych. Po wyjaśnieniu sprawy dowiedzieli się, że dyrekcja w Krakowie, zastanowiła wypłatę dodatku drożyźnianego wszystkim tym, którzy posyłają dzieci wyżej lat 18 do szkoły. Dlaczego? Bo pracownicy nie przedłożyli oświadczeń ze strony szkoły na drugie półrocze 1926. To prawda, żeśmy nie przedłożyli, ale też jest prawdą, że nam nikt przedkładać nie kazał, bo w myśl okólnika ogłoszonego przedłożyliśmy poświadczenia we wrześniu na 1925 i 1926, gdyż rok szkolny trwa 10 miesięcy od 1 września do 30 czerwca. Czy panowie z dyrekcji nie wiedzą, że koniec roku szkolnego jest w czerwcu i dlaczego teraz dopiero sobie przypomnieli, żeśmy już od lutego pobierali zasiłek nieprawnie? Jeżeli panowie z Oddziału V chcą mieć poświadczenie co pół roku, to tylko mają rozkazać, a zrobi sie. Widocznie w oddziale V panowie nie mają co robić, dlatego wyszukują sobie nadprogramową robotę, aby personal drażnić.

Nadmienić musimy, że po wypłacie ukazało się ogłoszenie, że mamy na drugie półrocze przedłożyć i poświadczenia ze szkół. Na co te komedje? Byłoby się wszystkiego uniknęło, gdyby panowie w dyrekcji więcej myśleli.

Pana -rezesa Barwicza prosimy, aby w oddziele V. zrobił porządek, aby tych panów pouczył, jak mają w przyszłości postępować, a stracone dodatki co dwa miesiące kazał osobną listą wypłacić, bo żyć trzeba a drożyzna rośnie.

Wniosek PPS o rozwiązanie Sejmu i nowe wybory

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 czerwca

Dziś o godzinie 7'45 wieczorem marszałek Sejmu Rataj odbył konferencję z tow. posłami: dr. Zygmuntem Markiem, prezesem ZPPS, i Mieczysławem Niedziałkowskim, których poinformował o zamierzeniach rządu odnośnie do sprawy zmiany konstytucji i zwołania Sejmu. Towarzysze posłowie zawiadomili marszałka Rataja, że postawią **wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.** Marszałek zapewnił tow. posłów, że wniosek ten postawi **na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.**

—ooo—

Zmiany konstytucji wedle projektu rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 czerwca.

Wieczorny „Kurjer Warszawski“ w sprawie projektowanych zmian konstytucji donosi, co następuje: Sejm miałby **rozszerzyć władzę prezydenta** Rzeczpospolitej w kierunku rozwiązywania Sejmu na podstawie jednomyślnej uchwały Rady ministrów, o ile przedtem Sejm nie uchwali votum nieufności dla rządu. Następnie zmiana konstytucji ma określić **termin dla ciała ustawodawczego, w którym załatwiony ma być budżet.** Termin ten wynosić ma 4 miesiące. Dalej przewidziane jest **prawo veta dla prezydenta** Rzeczypospolitej przeciw ustawom, uchwalonym przez ciało ustawodawcze i prawo odesłania ich z powrotem do Sejmu, przyczem Sejm miałby absolutną większością wszystkich posłów (to znaczy najmniej 223) decydować o dalszych losach ustawy. Ponadto, według tych zmian, rząd otrzymałby **prawo dekretowania ustaw** w okresach między kadencjami Sejmu a nawet podczas feryj przy zwykłem odroczeniu Sejmu. Natomiast **rząd nie zamierza zmieniać ordynacji wyborczej.**

—ooo—

Zwołanie Sejmu na 22 czerwca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 10 rano przybył do Sejmu premjer Bartel wraz z ministrem sprawiedliwości Makowskim i odbył przeszło półtoragodzinną konferencję z marszałkiem Ratajem. Tematem konferencji było **ustalenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu na dzień 22 bm.** Równocześnie premjer sondował opinję marszałka Sejmu co do najbliższych przedłożeń rządowych, a w szczególności **ustaw o zmianie konstytucji.** Opuszczając gabinet marszałka Sejmu, premjer oświadczył Waszemu korespondentowi, że rząd w przeciągu dwóch dni, to znaczy po najbliższem, środowem posiedzeniu Rady ministrów, prześle do Sejmu projekty zmian konstytucji. Projekty te są **zupełnie gotowe,** a Rada ministrów przeprowadzi jeszcze dyskusję celem ostatecznego ich zredagowania. Premjer Bartel oświadczył, że rząd wniesie równocześnie **preliminarz budżetowy** na trzy miesiące. Wkońcu premjer oświadczył, że jest **przeciwnikiem natychmiastowego rozwiązania Sejmu.** Premjer oświadczył w końcu, że **projekty zmiany** konstytucji rząd przedłoży w takim terminie, aby mogły być uchwalone najdalej do 15 lipca.

—ooo—

P. Ostrowski wojewodą krakowskim?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 14 czerwca.

Obiegają pogłoski, że wojewodą krakowskim ma zostać p. Ostrowski, były komisarz rządu dla miasta Krakowa w czasie, gdy Rada miejska była rozwiązana.

TELEGRAMY

MARSZAŁEK RATAJ GROZI USTĄPIENIEM

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). „Przegląd Wieczorny“ donosi z kół poselskich Piasta, że marszałek Rataj w związku z napaściami części prasy prawicowej na niego ma zamiar na najbliższem posiedzeniu Sejmu odwołać się do Izby o zaufanie. O ile nie otrzyma zaufania znaczną większością głosów, marszałek Rataj **wyciągnie z tego konsekwencje.**

„WOLNA RĘKA“ P. BARTLA

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Premjer Bartel wystosował pismo do Klubu pracy, w którem oświadcza, że pragnąc zachować jako premjer rządu zupełnie wolną rękę, występuje z Klubu pracy.

ZMIANY W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiejsza prasa poranna donosi, że dotychczasowy szef prasowy prezydjum Rady ministrów, swego czasu prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych, p. Witold Giełżyński, zamierza ustąpić. Stanowisko to ma objąć p. Grzybowski, współpracownik „Głosu Prawdy“.

ENDECY ZA ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Przedstawiciele Związku ludowo- narodowego oświadczyli marszałkowi Ratajowi, że Związek Ludowo- Narodowy stoi na stanowisku, że pomiędzy zmianą konstytucji a zmianą ordynacji wyborczej widzi junctim (łączność). Związek ludowo narodowy mógłby tylko wówczas głosować za zmianą konstytucji, gdyby miał gwarancje, że w Polsce u steru będzie zawsze rząd większości polskiej.

Z DYPLOMACJI

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Minister spraw zagranicznych August Zaleski przyjął dziś posła Stanów Zjednoczonych Stetsona.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy nowomianowany poseł turecki Yahja Kemal Bej.

KONFERENCJE GOSPODARCZE

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent Rzeczypospolitej konferował wczoraj od godziny 7 wieczorem do godziny 11'30 w nocy z premjerem Bartlem i ministrem skarbu Klarnerem oraz ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim **w sprawach gospodarczych.**

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE SOJUSZU MAŁEJ ENTENTY

Bukareszt, 14 czerwca (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych, poseł jugosłowiański, oraz poseł czeski podpisali układ przedłużający sojusz obronny zawarty pomiędzy Rumunją, Jugosławją a Czechosłowacją na dalsze **trzy lata.**

Belgrad, 14 czerwca (PAT). Program konferencji małej ententy został w porozumieniu z gabinetem w Pradze i Bukareszcie ustalony w sposób następujący: Trzech ministrów zagranicznych zbierze się 16 bm. w Veldes. Dnia 17 odbędzie się konferencja, na której będzie omówiona sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. będzie kwestja węgierska przedmiotem narad. Dn. 19 bm. omówiony będzie traktat niemiecko - rosyjski i jego skutki na sytuację w Europie środkowej. Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie końcowe jakoteż konferencja prasowa małej ententy.

—obo—

Zaleski o polskiej polityce zagranicznej

Paryż, 14 czerwca (PAT). „Figaro“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem min. spr. zagran. p. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej będzie **pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją,** którą rząd polski uważa za swoją pewną i czujną przyjaciółkę. Następnie p. Zaleski podkreślił **prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi narodów,** zaznaczając, że rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Radzie Ligi nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylji. W końcu p. minister dał wyraz życzeniu, aby Rosja sowiecka ujawniła tesame tendencje lojalności, które wykazuje Polska.

Skutki strajku górników w Anglji

Manchester, 14 czerwca (PAT). 300 przędzalni bawełny w Oldham zastanowiło pracę na przeciąg jednego tygodnia. Około 20 przędzalni podejmie pracę z powrotem dopiero po zlikwidowaniu kryzysu węglowego.

BALDWIN O MOŻLIWOŚCI UGODY

Londyn, 14 czerwca (PAT). Wobec tego, że w dniu 15 bm. mają się odbyć w Izbie gmin szczegółowe obrady nad sytuacją strajkową w przemyśle węglowym, premjer Baldwin w przemówieniu, wygłoszonem podczas manifestacji konserwatystów w Willshire, pokrótce omówił tę sprawę. Premjer wyraził ubolewanie, że obie strony odrzucają podany przez rząd arbitraż na mocy danych, które rząd posiada. Premjer jednak uważa w dalszym ciągu, że jeżeli zostanie zastosowany nowy system pracy w kopalniach, to wykluczy on możliwość zatargów w przyszłości i ten sposób załatwienia zatargu byłby najbardziej pożądany.

AKCJA PARTJI PRACY

Londyn, 14 czerwca (PAT). „Daily Mail“ dowiaduje się, że parlamentarni członkowie partji pracy zwrócili się ponownie do rządu o przyspieszenie zawarcia umowy dotyczącej kryzysu węglowego.

Przegląd gospodarczy

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA

Dnia 7 czerwca odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie pod przewodnictwem Prezesa dyrekcji inż. Karola Barwicza. Ze strony dyrekcji byli obecni naczelnicy odnośnych Wydziałów, jako członkowie Rady zasiadali: pp. A. Brüll z Bielska, A. Klimca z Czechowic, Dr. Smoleń z Chrzanowa, K. Fuchs z Bielska, Cz. Żółkiewicz z Tarnowa, Dr. Maiss z Bochni, B. Steinhaus z Jasła, J. Götz Okocimski z Okocimia, T. Epstein, B. Jawornicki, Dr. Korczyński, inż. Peroś, Dr. Skrzyński, Dr. Merz, Dr. Kuźniar, inż. Adelman, M. Szyf, P. Kosobudzki, Dr. Jura i J. Osmecki, ostatnich 12 z Krakowa. Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania co do ważniejszych spraw okręgu dyrekcji krakowskiej wchodzących w zakres działania Rady kolejowej, a zawisłych od ostatniego posidzenia tejże, postawili członkowie Rady szereg wniosków i uchwał pod adresem dyrekcji i ministerstwa kolei z zakresu ruchu, służby handlowej i bezpieczeństwa publicznego na kolei. Wnioski, których załatwienie nie leży w kompetencji dyrekcji, będą przedłożone ministerstwu kolei do rozpatrzenia.

OBJAŚNIENIA DO TARYFY CELNEJ

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer kupieckich i przemysłowych na ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 51/1926 poz. 304 doniosłe dla kupiectwa rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 lutego 1926 r., zawierające wyjaśnienia taryfowe, które uzupełniają obecną taryfę celną, a posiadają taką samą moc prawną, jak i taryfa celna. Bliższych szczegółów udziela interesowanym Biuro Celne Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1) w godzinach urzędowych.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Dolary St. Zjedn. 10—10.02, 9.98.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ ORAZ KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie wspólne posiedzenie **w czwartek 17 bm.** o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność **wszystkich** członków wydziału i radców **bezwarunkowo** wymagana.

Prezydjum krakowskiej Rady Robotn. PPS.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA Rady Związków Zawodowych zbierze się we wtorek 15 czerwca o godzinie 6 wieczorem. Proszeni są o przybycie tow.: Rutkiewicz, Kwietnłowski, Stadter, Szopski, Kwiatkowa. **Sawicki, przew.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH Oddziału Kraków odbędzie się we wtorek 15 czerwca w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków Zarządu bezwzględnie konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się dnia 15 czerwca o godzinie 5 popołudniu. Upraszamy o bezwzględny komplet.

Ze sportu

WAWEL—JUTRZENKA 2:0 (0:0). Gdy szczęście opuściło Jutrzenkę, wyszła na jaw jej istotna słaba forma. Sądząc na podstawie przeglądu sił zespołów pierwszoklasowych naszego okręgu, trzeba przyznać, że Jutrzenka w dzisiejszym swym stanie jest najsłabszą drużyną A-klasową. Wykazały to powyższe zawody, które poziomem gry nie odpowiadały nawet dobrej B-klasie. Nie można tego powiedzieć o Wawelu, grającym bez zarzutu, ambitnie i który zupełnie słusznie wywalczył sobie zwycięstwo. Cała drużyna pracowała ofiarnie, świadoma tego, że gra o mistrzostwo nie jest zabawką, ani aktem pańszczyzny, który to objaw dał się zaobserwować u pewnych graczy z Jutrzenki. Bramki dla Wawelu padły w ostatnich minutach. Sędziował dobrze p. Seidner.

WISŁA—MAKKABI 4:3 (2:1). Żywa, pełna emocji i na nieprzeciętnym poziomie utrzymana gra. Makkabi mimo, iż tabelarycznie zdaje się być kandydatem do drugiej klasy, okazuje się po Cracovii i Wiśle najlepszą drużyną w krakowskim okręgu. Przemawiają za tem nie tyle wyniki w dużej mierze uzależnione od przypadku, ile sama gra tej drużyny. Wisła miała w tym dniu najlepszych swych graczy w ataku i grała na ogół nie źle. Napotkała jednak na przeciwnika, który miał walczyć o pośrednie utrzymanie się w pierwszej klasie, a zatem grającego nie tylko dobrze, ale ambitnie i zwarcie. Ambicja ta wzmogła się szczególnie po pierwszej bramce, strzelonej niespodzianie przez Klinga, po której biało-niebiescy rozwinęli szalenie ofiarną grę. Również i Wisła odpowiedziała podobnym odruchem, zakończonym efektem strzelenia przez Reymana I przepięknej bamki z podania Adamka. Tuż przed pauzą zdobywa Balcer drugą bramkę, reklamowaną przez graczy Makkabi. Po przerwie Wisła dalej jest stroną lekko atakującą i uzyskuje trzeci punkt. Makkabi nie zrażona zaczyna napierać na bramkę czerwonych. Udaje sią jej wyzyskać rzut karny, tak, że przy stanie 3:2 wyrównanie zdaje się nie być wykluczonem. Tuż przed końcem Balcer strzela czwartego goala, na co Kling odpowiada trzecim dla Makkabi. Z Wisły wyróżnili się Reyman I, Czulak i Balcer, a z Makkabi przedewszystkiem Schneider I, najlepszy gracz na boisku, Purisch, Selinger, Landman i Kling. Trzeba zaznaczyć, że Makkabi wystąpiła bez Blasbalga, Schneidra II. i Holzmana. Sędziował poprawnie p. Rutkowski.

WISŁA REZ.—MAKKABI REZ. 3:0. Zasłużone zwycięstwo Wisły, wzmocnionej Kowalskim i Gierasem. Sędziował dobrze p. Korngold.

JUTRZENKA REZ.—WAWEL REZ 6:0. Bezwzględna przewaga Jutrzenki, która swą grą celową i ambitną przewyższała beznadziejną grę pierwszej drużyny. Sędzia p. Malterer wywiązał się ze swego zadania dobrze.

OLSZA—POGÓRZE 5:0 (0:0). Do pauzy przewaga Podgórza, po pauzie stanowcza przewaga Olszy, dla której bramki zdobyli Dłużniak 3 i Nowosielski 2. Zachowanie się graczy Podgórza, którzy prowokowali sędziego i publiczność, skandaliczne. Sędziował b. dobrze p. Arczyński.

GARBADNIA—KORONA 5:2 (3:0). Piękna gra Garbarni. Bramki uzyskali: Miciak i Mazur po 2 i Trzecki 1.

WISŁA III—WAWEL III 5:3. Zasłużone zwycięstwo Wisły, która posiada nadzwyczaj doborowy materjał graczy.

CRACOVIA—BBSV 3:1 (3:0). Lekkie zwycięstwo Cracovii, dla której bramki zdobyli Nawrot 2 i Kałuża 1. Przez cały czas ustawiczna przewaga biało-czerwonych. **M. Ster.**

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM. W dniu 13 bm. o godzinie 15-tej popołudniu odbyły się zawody piłki nożnej między 1 p. sap. kol. a 5 baonem sanitarnym z wynikiem 12:1 na korzyść 1 p. sap. kol. Sędziował sierż. Paprocki ze Szkoły Administracji.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ. W Wiedniu zawody mistrzowskie Sportklub—Hakoah 1:0 (0:0), Vienna—FAC 4:1 (1:1). W Sztokholmie Czechosłowacja—Szwecja 2:2 (0:0). W Kopenhadze Danja—Holandja wynik 4:1 na korzyść pierwszej. W Paryżu Francja—Jugosławja wynik 4:1 (3:1).

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie dra Müllera składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ zł. 20. **Dr. Schreiber.**

Firm 95/26

Spółdz. I. 71

Zmiany dotyczące Spółdzielni już wpisanej:

W rejestrze spółdzielni Tom I. strona 71 wpisano dziś przy firmie Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Sporyszu następujące zmiany:

Ustąpili członkowie Zarządu: Jan Bertoletti i Rudolf Pustówka w miejsce ich wybrani zostali: Michał Welnicki, ślusarz w Sporyszu i Leopold Kuciora, funkcjonarjusz Kasy Chorych w Żywcu. 631

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddział II,

Wadowice, dnia 2 maja 1926.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·50 4·15 [illegible] 9·40 14·20 17·50 21·10	[illegible]	8·17 7·30 10·21 12·52 17·55 20·52 0·27	[illegible]	— 8·30 11·25 14·59 19·00 22·05 —	Cieszyna	7·12 9·27 11·46 15·28 19·24 22·30 —	Piotrowic	[illegible] 8·20 11·20 [illegible] [illegible] P 22·52 —	Wiednia	[illegible] 19·29 [illegible] — — [illegible] —	[illegible]	[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] —
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P 0·30 Z 7·15 Z 9·30 Z 10·05 Z 13·30 P 14·10 16·20 P 17·30 Z 19·05 Z 19·20 P 19·55 21·40 23·55 P§ 22·20	Trzebini	P 1·15 8·16 10·31 11·06 14·38 [illegible] 17·35 18·15 20·13 20·30 20·40 22·43 0·43 23·05	Katowic	2·50 9·30 — 12·31 16·15 16·15 — P 19·16 P 21·40 22·21 P 21·40 0·08 2·50 0·08	Poznania	— — 22·13 22·13 — — — P [illegible] — — P 4·15 P 6·30 — P 6·30	Warszawy	P 8·35 — 19·35 — P 21·10 P 21·10 — — — [illegible] — — 7·57 —	Łodzi	[illegible] — [illegible] — — 20·25 [illegible] — — — [illegible] — — 7·28 6·30	Dęblina	[illegible] [illegible] — — — [illegible] [illegible] — — [illegible] — — — [illegible] —
Tarnowa Rzeszowa [illegible] Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 2·20 P 2·50 P 6·40 7·40 11·10 11·40 P 12·55 15·30 20·02 [illegible] 22·30 23·20	Tarnowa	P 3·27 P 4·12 P 7·48 [illegible] [illegible] 13·45 P 13·56 17·32 22·09 22·42 0·20 1·26	[illegible]	7·35 — 14·10 14·01 — 20·43 20·43 — 2·45 — — 7·35	[illegible]	P 4·54 — 9·05 11·46 — 16·11 15·15 19·32 — 0·47 — 3·50	Lwowa	8·20 — P 12·35 [illegible] — 21·30 P 18·40 — — 6·05 — 9·50	[illegible]	P 9·07 S 9·07 18·50 — [illegible] — — — 6·50 6·50 6·50 —	Zagórza	— — [illegible] — [illegible] — — 0·50 [illegible] 20·50 — 6·44 —

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 P§ 8·05 8·50 13·30 19·10 23·35	Zakopanego	P 7·25 P 12·40 15·43 20.20 — 6·20	Rabki	[illegible] 5·48 [illegible] 11·03 13·20 18·01 [illegible] 23·42 2·02	Wadowic	7·28 11·13 11·18 16·03 22·22 4·06	Oświęcimia via Sk[illegible]	— 10·35 — 16·25 — —	[illegible]	— — 16·10 20·50 [illegible] 2·27 6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	[illegible] § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·5[illegible] [illegible]	Niepołomic	[illegible] 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·06, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

[illegible] sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * [illegible]

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).